

Dorota Ciechanowska

Zmieniający się uniwersytet i autonomia studentów

Edukacja Humanistyczna nr 1 (24), 37-46

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Dorota Ciechanowska

Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP
w Szczecinie

ZMIENIAJĄCY SIĘ UNIWERSYTET I AUTONOMIA STUDENTÓW

W dyskusji na temat roli uniwersytetu ściera się wiele alternatywnych stanowisk. Zarówno w perspektywie historycznej, jak i współcześnie zadania uniwersytetu formułowane są różnorodnie, wpływ na nie mają polityka, gospodarka kraju, kondycja ekonomiczna danego kraju, a także podmioty, które są zaangażowane w tworzenie i wykorzystanie wiedzy akademickiej. W państwach zachodnich uniwersytety są postrzegane przez rząd jako źródło wiedzy i rozwoju społecznego.

Historia uniwersytetów sięga średniowiecza. Rozwój miast i handlu sprzyjał rozwojowi tego typu szkolnictwa. Studenci cieszyli się przywilejami i nadawali miastom, w których uniwersytety miały swoje siedziby, specyficzny koloryt. Rozwój współczesnego uniwersytetu sięga okresu oświecenia. Z uwagi na charakter funkcjonowania uniwersytetów w ówczesnej Europie można wyróżnić trzy ich typy¹. Uniwersytet typu francuskiego powstał dzięki reformom Napoleona. Uniwersytety nie zajmowały się badaniami naukowymi. Były scentralizowanymi instytucjami kształcącymi w zawodach praktycznych, przygotowującymi funkcjonariuszy państwowych do wykonywania swoich obowiązków. Uniwersytety te nie miały autonomii. Model francuski został następnie zastąpiony modelem niemieckim. Była to instytucja typu *non profit*, podobnie jak muzea i teatry. W roku 1810 Wilhelm von Humboldt napisał memorandum², które doprowadziło do utworzenia Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie. Jego wizja uczelni uniwersyteckiej opierała się na trzech zasadach: jedności badań naukowych i nauczania, swobodzie nauczania oraz samorządności uniwersytetu. Pierwsza zasada była krytyką zarówno uprawiania nauki w oderwaniu od nauczania – przez uczonych prywatnie lub przez osobne instytuty badawcze – bez stymulacji wynikającej z dzielenia dociekań z młodymi umysłami, jak i wyższego kształcenia oderwanego od samodzielnych dociekań. Druga – *Freiheit der Lehre und des Lernens* – głosiła, że profesorowie powinni mieć swobodę nauczania w zgodzie ze swoimi, opartymi na wiedzy i rozumie, przekonaniach. Trzecia zasada – samorządności uniwersyteckiej – niewyrażona wprost w memorandum Humboldta, lecz przejawiająca się coraz wyraźniej jako integralna część jego wizji, wiązała się z ochroną pracy akademickiej przed wypaczeniami wynikającymi

¹ D. Hejwosz, *Edukacja uniwersytecka i kreowanie elit społecznych*, Kraków 2010.

² W. von Humboldt, *Über die innere und aeußere Organisation der höheren wissenschaftlichen Anstalten in Berlin* (1810), w: *Wilhelm von Humboldts Gesammelte Schriften*, hrsg. Leitzmann, Berlin 1903–1935, B. X.

z kontroli władzy. Humboldt uważał, że zadaniem wykładowców jest prowadzenie badań naukowych, które miały być też prowadzone przez studentów. Taki sposób funkcjonowania studentów na uczelni traktował jako najlepszy sposób nauczania. W nim także wyrażała się jedność badań i nauczania postulowana przez niego. Kładł on szczególny nacisk na wolność akademicką, a przestrzeganie jej wyznaczyło nowy sposób współpracy państwa i uczelni.

Podwaliny pod współczesny kształt uniwersytetów europejskich dało też uformowanie się uniwersytetu angielskiego. Oprócz elitarnych i zachowujących średniowieczną strukturę uniwersytetów w Oksfordzie i Cambridge pojawił się nowy pogląd na ideę uniwersytetu na Wyspach Brytyjskich. Jego autorem był John Newman. W roku 1852 w *Idei uniwersytetu* zwrócił on uwagę na znaczenie funkcji wychowawczej uniwersytetu, pomijając znaczenie prowadzenia badań naukowych. *Uniwersytet jest miejscem [...], w które ściągają studenci każdego poletka i dziedziny wiedzy. [...] miejscem dla porozumiewania się i obiegu myśli, za sprawą bezpośredniej dysputy. [...] Jest miejscem, do którego istnienia przykłada się tysiąc szkół, gdzie intelekt może bezpiecznie poszukiwać, spekulować. Jest miejscem, gdzie zachęca się do dociekań [...], weryfikuje odkrycia i je udoskonala, a [...] obnaża błędy, dzięki ścieraniu się umysłów i wiedzy. [...] Wzajemne kształcenie, w jego prawdziwym znaczeniu, należy do wielkich i nieustających zajęć ludzkiej społeczności. [...] Jedno pokolenie tworzy następne. [...] Trzeba nam porozumienia z żywym człowiekiem i słuchania jego żywego głosu [...] w poufalej rozmowie [...] by dostroić założenia i wzajemne odniesienie przedmiotów ich badań. Tak powstaje czysta i jasna atmosfera myśli, którą oddycha również student*³. Dla Newmana uniwersytet miał być miejscem rozwijania osobowości, poszerzania horyzontów, kształtowania nawyku myślenia i umiejętności nawiązywania kontaktów społecznych.

W Europie nowożytnej w dyskusji na temat misji uczelni wyższych od lat daje się zauważyć rozdzźwięk między dwoma założeniami koncepcyjnymi. Rywalizujące ze sobą stanowiska to humanizm klasyczny oraz humanizm technologiczny⁴. Ich naturalną konsekwencją są dwa modele pojmowania roli szkoły wyższej. Pierwszą z nich jest tendencja preferująca jej autonomię, która ma się wyrażać w oddzieleniu szkoły wyższej od społeczeństwa i problemów społecznych, oraz druga, zakładająca, że rolą uniwersytetu jest odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne. Humanizm klasyczny upatrywał wartości w życiu cnotliwym, będącym umiłowaniem piękna, dobra i harmonii. Cnoty kardynalne i przymioty ducha poznawano przez studiowanie nauk wyzwolonych. Szkoły nie były dostępne szerokiemu społeczeństwu, zatem i model człowieka oświeconego zakładał, że jest to przywilej niewielkiej, uprzywilejowanej grupy społecznej. Jak zauważa ks. M. Jankowski, współczesny humanizm w orientacji szkoły wyższej przybiera formę humanizmu naukowego. Jego centralnym elementem staje się człowiek pojmowany integralnie.

Uformowany z czasem uniwersytet „typu zachodniego” oparty na zasadach zaproponowanych przez Newmana i Humboldta odniósł w Europie zdecydowany sukces. Stał się prawie uniwersalnym modelem wyższego kształcenia. Swoboda działania uniwersytetów stymuluje twórczość naukową stanowiącą o ich istotnej pozycji jako ośrodków przedsiębiorczości współczesnego świata. Są one jednym z podstawowych czynników, które uczyniły ten świat możliwym. Ich wydajność pozwoliła nie tylko

³ J.H. Newman, *The idea of the university*, Notre Dame University Press 1852 (polskie wydanie: *Idea uniwersytetu*, Warszawa 1990).

⁴ M. Nowak, *Problemy uniwersyteckiego kształcenia pedagogicznego w kontekście regionalności i polskości oraz europejskości*, w: *Uniwersytet i wartości*, red. J. Kostkiewicz, Kraków 2007.

na rozkwit i pogłębienie ich historycznej roli dla edukacji i nauki, lecz na przyjęcie wzrastającej – w olbrzymim tempie – liczby studentów podczas ostatnich czterdziestu lat. Są one powszechnym wzorem i bezspornym źródłem radykalnych idei i postępu społecznego dla społeczeństw, w których zaistniały. W wielu krajach stały się także głównymi ośrodkami budowania narodowej bazy naukowej, a także stanowią forpocztę rozwoju koncepcji interdyscyplinarnych, odgrywających coraz bardziej kluczową rolę w podejściu do wielu złożonych wyzwań stojących przed społecznościami narodowymi i globalnymi.

Uniwersytety zachodnie cechuje elastyczność i zdolność do adaptacji, które stały się ich sztandarowymi funkcjami. Są świadectwem zarówno dynamicznego procesu poszukiwania i wyjaśniania wiedzy, jak i wrażliwości na potrzeby współczesnego świata i problemy zajmujące go. Uniwersytety działają na wielu wzajemnie się podtrzymujących frontach, zgłębiając najbardziej teoretyczne i złożone zagadnienia wiedzy, a jednocześnie poszukując praktycznego zastosowania dla odkryć. Testują, przywołują do życia i przekazują odziedziczoną po wcześniejszych pokoleniach wiedzę. Dążą do ustalenia racjonalnych zasad rozumowania i działania, których nauczają pokolenia studentów. Tym samym uniwersytety działają zarówno krótko-, jak i dalekosiężnie. Z jednej strony wypuszczają w świat absolwentów, wyposażając ich w ogólne i wyspecjalizowane umiejętności potrzebne do osiągnięcia dobrobytu społeczeństwa, pracują nad współczesnymi zagadnieniami i nadają sens odkryciom naukowym i przynoszonej przez nie wiedzy. Z drugiej strony penetrują obszary abstrakcji i sfery dociekań – mogących nie robić wrażenia sensownych dla laików, lecz posiadających udowodniony potencjał niesienia wielkich korzyści w przyszłości.

Znaczenie i rola nauki w rozwoju gospodarczym i społecznym państw zostały dawno dostrzeżone na zachodzie Europy. Trwałe elementy sukcesu uniwersytetów wyjaśniają, dlaczego w zglobalizowanym świecie uważa się je za kluczowe bogactwo narodowe. Rządy państw postrzegają je jako niezmiennie ważne źródła nowej wiedzy i innowacyjnego myślenia, jako dostarczycieli wykwalifikowanych pracowników i wiarygodnych referencji, jako byty wnoszące wkład w innowacje, przyciągające międzynarodowe talenty i inwestycje biznesowe do danego regionu, oraz jako czynniki sprawiedliwości społecznej i mobilności oraz życia społecznego i kulturalnego.

Nie dziwi zatem, że uniwersytety na zachodzie Europy zajmują szczytowe pozycje w rządowych planach⁵. Rządy na całym świecie inwestują w nie i stawiają im wymagania wiążące się z ich celami, a także procesami, które wiążą się z tymi celami. Unia Europejska służyć może jako przykład: wypromowała program modernizacji uniwersytetów jako *podstawowy warunek sukcesu odnowionej strategii lizbońskiej*⁶ dla uczynienia Unii *najbardziej dynamiczną i konkurencyjną gospodarką świata opartą na wiedzy*⁷. Komisja Europejska określiła rolę uniwersytetów jako tak zwany *trójkąt wiedzy, który tworzą [...] edukacja, badania naukowe i innowacje*⁸, i rozpoczęła tworzenie własnego uniwersytetu – Europejskiego Uniwersytetu Innowacji i Technologii, aby wykazać, jak te cele należy osiągać. Tak więc, w ciągu ostatniej dekady pojawił się wśród rządów państw na całym

⁵ G. Boulton, C. Lucas, *What are universities for? League for European Research Universities*, Amstredam, Cambridge, Edinburg, Freiburg, Zurich, September 2008.

⁶ *Realizacja programu modernizacji dla uniwersytetów: edukacja, badania naukowe i innowacje*, Komisja Europejska, KOM (2006) 208.

⁷ *Facing the challenge: the Lisbon strategy for growth and employment*, Report from the High Level Group chaired by Wim Kok, European Commission November 2004.

⁸ *The European research area: new perspectives*, European Commission, COM (2007) 161.

świecie mocno ugruntowany pogląd, że wysoka jakość, badania konkurencyjne na skalę międzynarodową i kształcenie wyższe, w większości prowadzone na uniwersytetach, stanowią prerekwizyty sukcesu w warunkach globalnej gospodarki opartej na wiedzy w długiej perspektywie. Takie postrzeganie decyduje w debacie nad strategiami rozwoju systemów kształcenia wyższego w Europie i poza nią zarówno w kwestii badań, jak i edukacji, w zapewnianiu wyższego wykształcenia większemu odsetkowi wzrastającego pokolenia.

Taki sposób myślenia stał się podstawą do wprowadzanej w naszym kraju reformy szkolnictwa wyższego. 4 lutego 2011 roku Sejm RP uchwalił nowelizację ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym. Uchwalone przepisy wprowadzają wiele zmian, które mają przybliżyć nasz kraj do standardów zagranicznych. Wprowadzono między innymi opłaty za drugi kierunek studiów, zlikwidowano centralną listę kierunków, ograniczono możliwości zatrudnienia nauczycieli akademickich na więcej niż jednym etacie, zmieniono procedurę habilitacyjną, wprowadzono przyznawanie najbardziej zasłużonym jednostkom naukowym statusu Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących oraz dodatkowych środków finansowych. Zmiany proponowane w nowych aktach prawnych zyskały aprobatę Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, a także Krajowej Reprezentacji Doktorantów oraz Parlamentu Studentów RP. W relacji z uroczystego podpisania nowelizacji ustawy, zamieszczonej na stronie ministerstwa⁹, co miało miejsce 5 kwietnia 2011 roku w Centrum Nauki Kopernik, prezydent RP Bronisław Komorowski powiedział: *Dzięki założeniom reformy zwiększającym zdrową konkurencyjność, autonomię uczelni i podmiotowość studentów nowelizacja jest ważnym krokiem ku lepszej przyszłości*. Pani minister prof. Barbara Kudrycka dodała, że docenia nadzwyczajną odpowiedzialność i wkład studentów w opracowanie założeń reformy oraz uwagi dotyczące kształtu reformy, i jest zdania, że *Znowelizowana ustawa poprawia jakość dydaktyki, a studentów czyni partnerami w uczelniach, które będą od tej chwili odpowiedzialne nie tylko za program studiów, ale również za losy swoich absolwentów. [...] wierzę, że znowelizowana ustawa stworzy nowe, lepsze warunki i szanse dla studentów, naukowców i całego środowiska akademickiego*¹⁰. Środowisko akademickie nie podziela jednak optymizmu ministerstwa. Zarówno studenci, jak i pracownicy nauki w różnych formach wyrażają swoje zaniepokojenie wprowadzanymi zmianami.

Założeniem przyświecającym reformom było uczynienie polskich uczelni tak dobrymi, jak uczelnie zachodnie, z nich czerpano wzory, przygotowując zmiany. Istnieje jednak zauważalna różnica w tradycji polskiej nauki, w tym, co nazwalibyśmy komfortem prowadzenia badań naukowych i procesu kształcenia akademickiego, a co sprowadza się do warunków materialnych, sprzętowych, całej infrastruktury uczelnianej oraz nakładów, jakie przeznaczają polski rząd na naukę i szkolnictwo wyższe. Jak słusznie zauważa profesor Andrzej Walicki¹¹, istnieje przepaść organizacyjna, mentalna i finansowa między uniwersytetami amerykańskimi, europejskimi i polskimi. Próby znalezienia wspólnych płaszczyzn funkcjonowania ograniczyć się muszą do faktu istnienia dwóch podmiotów procesu tworzenia wiedzy w uniwersytecie – nauczycieli akademickich i studentów. Charakter uprawiania nauki, możliwości organizacyjne,

⁹ <http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/aktualnosci/aktualnosci/arttykul/nowe-prawo-o-szkolnictwie-wyzszym-podpisane-przez-prezydenta/>.

¹⁰ <http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/aktualnosci/aktualnosci/arttykul/nowe-prawo-o-szkolnictwie-wyzszym-podpisane-przez-prezydenta/>.

¹¹ A. Walicki, *Niebezpieczne nieporozumienia w sprawach nauki*, „Przegląd”, 20.02.2011.

zasoby, jakimi dysponują pracownicy nauki, sposoby oceny jakości pracy naukowej nie znajdują wielu wspólnych punktów odniesienia. Próby przenoszenia doświadczeń związanych z funkcjonowaniem uczelni zachodnich na nasz rynek wydają się być zabiegiem mającym swe zalety tylko w dobrych intencjach. Diagnoza stanu polskiej nauki dokonana w dokumencie *Diagnoza stanu szkolnictwa*¹² spotkała się z szeroką krytyką w wielu gremiach i ośrodkach naukowych w Polsce. W opinii wielu analityków propozycje zawarte w projekcie zmian w szkolnictwie wyższym, a następnie w podpisanej przez Prezydenta RP ustawie, świadczą o położeniu ogromnego nacisku na znaczenie kręgów biznesowych w szkolnictwie wyższym. Wzorem uniwersytetów zachodnich, a dokładnie – amerykańskich, wprowadza się zwyczaj kontrolowania programów kształcenia i wpływania na proces kształcenia podmiotów niezwiązanych z uczelnią. Będą to przedstawiciele pracodawców, którzy razem z przedstawicielami uczelni będą wywierali wpływ na funkcjonowanie szkoły wyższej. Podporządkowanie pracy uczelni biznesowi rzuca nasz system na szerokie i – powiedzmy szczerze – nieznane wody. Nie możemy poszczycić się tak rozwiniętym społeczeństwem obywatelskim, jak kraje, z których wzór czerpali autorzy proponowanych zmian. Jak argumentuje Janusz Ostrowski: *Propozycja ministerstwa polega na mechanicznym przeniesieniu pewnych wzorców w kompletnie inny kontekst społeczny. U nas nie ma stowarzyszeń absolwentów przekazujących środki na rzecz swoich uczelni. Nie spotkałem się z żadną katedrą, nie mówiąc o instytucie, która zostałaby ufundowana przez biznesmena, który dorobił się na produkcji, dajmy na to, wędlin. Model europejski jest zupełnie inny. Tu dominują uczelnie publiczne. Proszę mi podać przykłady niewyznaniowych i niezwiązanych ze strukturami w rodzaju izb handlowych, prestiżowych niepublicznych szkół wyższych w Europie Zachodniej. Nie ma takich szkół. To nie jest czysta sfera usług, tu nie mamy do czynienia z produkcją coca-coli, tylko z badaniami i z dydaktyką*¹³. Czerpanie z doświadczeń amerykańskich zapożycza pewien kod pojęć, który w warunkach funkcjonowania tamtejszej gospodarki i systemu szkolnictwa wyższego jest naturalny dla tamtejszych realiów i całkiem nieadekwatny dla naszych. Amerykańskie Towarzystwo Filozoficzne¹⁴ sformułowało postulat, że uniwersytety skupiają się na tworzeniu i przekazywaniu „wiedzy użytecznej”. Jak łatwo stwierdzić, definicja wiedzy użytecznej jest sprawą względną. Zależy od potrzeb, kontekstu i możliwości. Uniwersytety – wzorem uczelni humboldtowskiej – są miejscem, w którym potencjał intelektualny buduje wiedzę praktyczną, jak również kształtuje intelektualnie, wychowuje, buduje kapitał intelektualny społeczeństwa, który w swej naturze nie może podlegać przeliczeniu i oszacowaniu ekonomicznemu. Uczelnie wcielają potencjał intelektualny do postępu, dzięki ideom i ludziom, którzy je tworzą i na nie oddziałują. Na uniwersytetach powstają pomysły różnorodnych form implementacji nauki w zastosowaniach praktycznych. Prowadząc badania, uniwersytety tworzą nowe możliwości; nauczając, kształtują nowych ludzi. Te dwie funkcje przeplatają się mocno, stwarzając nowe wartości. Specyfika uczelni wyższej – fakt, że skupia jednostki wybitne w skali społeczeństwa – niesie ze sobą najwyższej wagi walor, jakim jest nieprzewidywalność odkryć naukowych, idei i wytworów intelektu. Proste przełożenie amerykańskiego postulatu o „użyteczności wiedzy” na wymogi stawiane uczelniom w Polsce może się okazać ryzykownym zabiegiem. Jak mówi Filip Ilkowski: *Obecny projekt zmian – a także to, co się robi w szkolnictwie wyższym w ostatnich*

¹² <http://ptbk.mol.uj.edu.pl/download/aktualnosci/akt.diagnoza.pdf>.

¹³ F. Ilkowski, J. Ostrowski, T. Kozłowski, *Studenci jak hamburgery*, „Krytyka Polityczna”, 16.02.2011.

¹⁴ Amerykańskie Towarzystwo Filozoficzne założono w 1743 r. pod nazwą Amerykańskie Towarzystwo Filozoficzne w Filadelfii dla szerzenia wiedzy pożytecznej.

dwudziestu latach – prowadzone jest w oderwaniu od procesów zachodzących w społeczeństwie. Transformacja zaowocowała między innymi ogromnym wzrostem liczby studentów, co samo w sobie jest pozytywnym zjawiskiem. Natomiast w konkretnych polskich warunkach nie jest to takie jednoznaczne, bo wiązało się z olbrzymim bezrobociem wśród młodzieży. Pójście na studia w momencie, gdy nie było możliwości znalezienia zatrudnienia, opóźniało wejście na rynek pracy i dawało nadzieję na podniesienie statusu społecznego. Ten sukces wynikał w dużej mierze z porażki innych dróg rozwoju dla młodych ludzi. Doszło do tego, że studia wyższe nie gwarantują znalezienia pracy. Za pięciokrotnym wzrostem liczby studentów nie szedł równie szybki wzrost liczebności kadry dydaktycznej (od początku lat 90. raptem o 33 proc.) ani nakładów na naukę. Obecnie relatywne wydatki na szkolnictwo wyższe, liczone jako procent PKB, są niższe niż 20 lat temu, spadając z poziomu 1,11% do 0,88%¹⁵. Niezależnie od profilu, uczelnia wyższa jest miejscem, w którym wytwarza się potrzebny na rynku pracy kapitał ludzki. Wobec tego nieunikniony jest polityczny wymiar refleksji nad rolą współczesnego uniwersytetu. Jeśli miałoby sens mówienie o jakimkolwiek „emancypacyjnym charakterze” wprowadzanych reform edukacji wyższej (choć rzeczywiście trudno się takowego dopatrzeć w obecnym kształcie reformy), to szukać go należałoby w możliwości ugruntowania autonomii uniwersytetu, procesu kształcenia i prowadzenia badań już nie w oparciu o logikę wertykalności, lecz na immanentnym planie społecznym. Na planie tym nie tylko logika rynku cały czas wdziera się w obręb akademii (na co trzeba odpowiednio reagować), lecz również uniwersytet, jako istotna instytucja systemu edukowania społeczeństwa, może wpływać na kształt procesów rynkowych, a także na cały plan społeczny. Autonomia nie może więc być oparta na prostej niezależności, lecz na przewadze w relacjach sił¹⁶.

Zmiany szkolnictwa wyższego dotyczą także studentów. Także oni wyrażają swoją opinię na temat nowelizacji ustawy i wprowadzanych przez nią zmian. Studenci – jako potencjalni przedstawiciele elit społecznych w przyszłości – stanowią już obecnie elitę młodzieży swego kraju. Elity rozumiane są jako gremia opiniotwórcze, przywódcze, kierownicze¹⁷. Stanowią niewielką grupę społeczną, wyodrębnioną ze względu na atrybuty, którymi się wyróżniają, przeciwstawia się je ogółowi społecznemu. Odnosząc się do poglądów S. Keller, elity społeczne to mniejszość złożona z jednostek, powołana do tego, aby służyć na rzecz zbiorowości, zgodnie z oczekiwaniami społecznymi¹⁸. Elity strategiczne są wyłaniane z licznych warstw społecznych, a o ich doborze decydują różnorodne czynniki. Selekcja dokonuje się na podstawie kompetencji osobistych, charakteryzuje je silna różnorodność. Elity we współczesnych społeczeństwach stały się bardziej liczne, bardziej zróżnicowane, a jednocześnie bardziej autonomiczne. Uniwersytety otwierają się na studentów z różnych środowisk, gwarantując im podjęcie nauki według wspólnych dla wszystkich kryteriów edukacyjnych. Społeczność uniwersytecka w procesie socjalizacji przygotowuje studentów do pełnienia ról społecznych zarówno zawodowych, naukowych, jak i obywatelskich, a także członka elity. Jednakże nie każdy absolwent uniwersytetu staje się członkiem elity ad hoc. Współcześnie wraz z ekspansją szkolnictwa wyższego coraz więcej osób legitymizuje się dyplomem wyższej uczelni. Niemożliwe jest zatem, aby każda z nich stała się członkiem elity, chociażby intelektualnej¹⁹. Studiowanie polega w dużej części na samodziel-

¹⁵ F. Ilkowski, J. Ostrowski, T. Kozłowski, *Studenci...*

¹⁶ M. Ratajczak, *W sprawie autonomii uniwersytetu: o polityczności życia społecznego*, <http://www.ha.art.pl/prezentacje/39-edufactory/1754-mikolaj-ratajczak-w-sprawie-autonomii-uniwersytetu-o-politycznosci-zycia-studenckiego.html>.

¹⁷ J. Sztumski, *Elity – ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice–Warszawa 2003.

¹⁸ D. Hejwosz, *Edukacja uniwersytecka...*

¹⁹ Tamże, s. 84.

nej pracy uczącego się i na autonomii jednostki wyrażającej się w odpowiedzialności za swój rozwój, za swoje wybory, za jakość uczenia się oraz za jego efekty. Studiowanie to odgrywanie pewnej roli społecznej, w której normy postępowania, styl bycia, wartości prezentowane przez studiującego wynikają z identyfikowania się – z przynależnością do społeczności akademickiej²⁰. Autonomia (grec. *autos* – sam, *nomos* – prawo) oznacza pewnego rodzaju samorządność, wolność, możliwość podejmowania wolnych wyborów. W psychologii najczęściej rozumiana jest jako utrzymywanie integralności jaźni. Można też powiedzieć, że oznacza ona samodzielne kierowanie własnymi poczynaniami. W dyskursie interakcyjno-konstruktywistycznym²¹ autonomia odnosi się do zachowania, motywacji i osobowości uczącego się, to umiejętność brania odpowiedzialności za swoje uczenie się, rozumiane jako wewnętrzna transformacja. To także umiejętność krytycznej refleksji, podejmowania decyzji i niezależnego działania. Tak rozumiana autonomia powinna charakteryzować studentów. Jako przyszli potencjalni członkowie elit społecznych powinni oni umieć dokonywać wyborów, samodzielnie oceniać przejawy życia społecznego. Na przestrzeni lat studenci jako przedstawiciele elity młodego pokolenia zabierali głos w sprawach istotnej wagi, brali odpowiedzialność za kierunek rozwoju społecznego i starali się wpłynąć na jego przemiany. *Rola studenta w ciągu wieków się zmieniała: z biernego słuchacza wykładów mistrza stawał się współpracownikiem, a czasami partnerem i współtwórcą nauki. Z biernego politycznie studenta wykształcił się w XIX wieku typ człowieka politycznego, pragnącego wpływać na przebieg historii. Wielkim przełomem była druga wojna światowa. W jej wyniku pojawiły się czynniki, które z czasem radykalnie zmieniały rolę i pozycję studiujących na uniwersytecie. Umożliwiły im również wpływ na losy uczelni przez uczestnictwo w gremiach konstytutywnych uniwersytetu*²².

Współczesna rzeczywistość akademicka, współlistnienie nauczycieli akademickich i studentów w warunkach ekonomicznych i politycznych to obraz niespójny i skomplikowany. Powołaniem uniwersytetu, o które upominają się nieliczni już naukowcy, jest zastany stan świata. *Środowisko akademickie obecne w przestrzeni publicznej, biorące udział w wymianie opinii, formułowaniu sądów i ocen eksperckich w odniesieniu do toczących się i dyskutowanych wydarzeń i procesów uwiarygodnia się, gdy jest słyszane jako głos z pozycji zdystansowania, nieskrępowania i niezależności myślenia, pośrednio objawiając zarazem postawę obywatelskiego zaangażowania w sprawy o wymiarze publicznym, co przyczynia się do obrony obywatelskich swobód jako takich, dając impuls ruchom i niezależnym inicjatywom społecznym podmiotów składających się na społeczeństwo obywatelskie*²³. Przejawem niezgody środowiska akademickiego na zastany stan świata, a jednocześnie autonomii przynależnej uniwersytetowi, była aktywna postawa studentów w sprawach politycznych i społecznych.

W czasach realnego socjalizmu protesty studenckie zapoczątkowali w Europie polscy studenci w roku 1946, w roku 1956 protestowali studenci w Budapeszcie, w 1967 w Pradze (praska wiosna 1968 roku), w marcu 1968 w Warszawie, Gdańsku i Krakowie. Ta ostatnia fala buntów studenckich o charakterze politycznym wpłynęła na ówczesny

²⁰ D. Ciechanowska, *Kultura studiowania*, w: *Proces kształcenia akademickiego studenta*, red. D. Ciechanowska, Szczecin 2009.

²¹ M. Wawrzyniak-Śliwińska, *Dyskursywność autonomii edukacyjnej*, w: *Paradygmaty współczesnej dydaktyki*, red. L. Hurlo, D. Klus-Stańska, M. Łojko, Kraków 2009.

²² J. Dybiec, *Od biernego żaka do aktywnego słuchacza – student w tradycji życia uniwersyteckiego*, w: *Student na współczesnym uniwersytecie. Idealy i codzienność*, red. D. Pauluk, Kraków 2010, s. 131.

²³ K. Wrońska, *Pytanie o wolność w przestrzeni uniwersytetu. Obszary i granice autonomii oraz swobód obywatelskich – między przywilejem a powinnością*, w: *Student na współczesnym uniwersytecie...*, s. 68.

kształt Europy. 8 marca 1968 roku na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego odbył się wiec protestacyjny w związku ze zdjęciem przez władze komunistyczne wystawianych w Teatrze Narodowym *Dziadów* oraz z relegowaniem z uczelni Adama Michnika i Henryka Szlajfera. Interweniowała milicja, w brutalnych atakach wspierana przez tak zwane oddziały aktywu robotniczego. Był to początek wydarzeń marcowych w Polsce – kryzysu politycznego, protestów studenckich, walki politycznej wewnątrz PZPR, która rozgrywała się w antysemickiej propagandzie. W ich wyniku w latach 1968–1969 z Polski wyemigrowało ponad 15 tys. Żydów bądź osób pochodzenia żydowskiego. Także wydarzenia w Paryżu na Sorbonie wpłynęły na życie społeczne i polityczne Europy. Na Sorbonie, tak jak na Uniwersytecie Warszawskim, młodzież uniwersytecka występowała przeciwko systemowi politycznemu. We Francji protestowała lewica, w Polsce – prawica, oba te ruchy studenckie doprowadziły jednak do istotnych i trwałych przemian w Europie: masowych ruchów społecznych, strajków robotniczych, w konsekwencji upadł obóz socjalistyczny, zburzono mur berliński. Studenci przywódcy dziś są znanymi na świecie działaczami społecznymi i politykami.

Wiek XXI przyniósł również falę protestów młodzieży akademickiej na świecie. Wspólnym mianownikiem buntów studenckich jest niezadowolenie z warunków ekonomicznych życia oraz statusu i warunków studiowania na uniwersytetach. Oto kilka przykładów: 30 listopada 2010 roku w Bolonii około 7 tysięcy studentów protestowało przeciwko reformie: *To, co nie podoba się nam w tej reformie – podkreśla Simone – to sposób znacznej redukcji środków na badania i szkolenia. Istnieje także duży problem autonomii naukowca, który musi przestrzegać wytycznych określonych przez profesora katedry, który z kolei dysponuje prawie nieograniczoną władzą w rozwijaniu kariery doktorantów*²⁴. Bunt, akty protestacyjne trwały jeszcze w grudniu. Studenci protestowali przeciwko cięciom budżetowym w szkolnictwie wyższym. Wypowiadali się także w sprawach ogólnospołecznych – w obronie praw socjalnych i nabytych praw. Studenci we Włoszech mają duże poparcie społeczne, ich głos się liczy i jest realną siłą walczącą o przemiany społeczne. W listopadzie 2010 roku Europę obiegły informacje i doniesienia prasowe o ataku protestujących studentów na brytyjskiego następcę tronu i jego żonę, którzy udawali się samochodem do teatru, przeciwko zatwierdzonym przez parlament drastycznym podwyżkom maksymalnego poziomu czesnego za studia z 3,2 tys. funtów do 9 tys. funtów.

W ostatnim czasie zdecydowane bunt y studenckie – przeradzające się w demonstracje i zamieszki – miały miejsce w wielu krajach: w Grecji, we Włoszech, Francji, Wielkiej Brytanii, Serbii, także w Kanadzie, Ameryce Łacińskiej. Mówi się o buncie „generacji półtora tysiąca euro”. Półtora tysiąca euro to średnia pensja młodych pracowników po studiach na uniwersytecie europejskim. (Jest to kwota, z której polski adiunkt czy profesor z naszych uczelni byłby bardzo zadowolony). Absolwenci uczelni w krajach europejskich buntują się przeciwko tak niskim poborom – oczywiście w przypadku, gdy szczęśliwie uda im się znaleźć pracę. Polscy studenci – mający o wiele gorsze warunki startu zawodowego i zarobków – nie dołączyli jeszcze do masowego, zauważalnego społecznie i medialnie ruchu sprzeciwu. Kryzys gospodarczy szczególnie dotyka młodych ludzi, a ich elita ma obowiązek upominać się o prawa.

W Europie bunt y studenckie dotyczyły jeszcze niedawno spraw studenckich, ostatnio coraz częściej studenci ponownie wypowiadają się w sprawach polityki społecznej, ekonomicznych, a w konsekwencji – w sprawach politycznych. Niezadowolenie stu-

²⁴ <http://www.cafebabel.pl/article/35967/bunt-studentow-w-bolonii-zwyciezimy.html#a>.

dentów odnosiło się do spraw społecznych, teraz ich obawy i niezadowolenie wywołuje także sama możliwość uzyskania wyższego wykształcenia. Dają się zaznaczyć wpływy kredencjalizacji społeczeństwa na funkcjonowanie globalnej gospodarki. Koncepcja kredencjalizacji stanowi wyraz krytyki sposobów postrzegania edukacji przez teoretyków ludzkiego kapitału i merytokracji²⁵. Zagrożenie wynikające z wpływów kredencjalizacyjnych polega na tym, że istnieje uzasadniona obawa, że osiągnięcie sukcesu życiowego przez młodych ludzi z nieuprzywilejowanych grup społecznych jest trudniejsze, niż w wypadku tych, którzy pochodzą z innych klas społecznych. Sposób uzyskiwania dyplomów oraz podjęcia pewnych zawodów staje się reglamentowany i stanowi rodzaj bariery. Wprowadzenie opłat za drugi kierunek studiów jest przejawem takich działań w naszym kraju.

Charakter postaw społecznych studentów w Polsce przejawianych w ostatnim czasie jest oceniany krytycznie. Mówi się, że postawy studentów ewoluowały znacznie od czasów, gdy przyjmowali oni na siebie rolę odważnych, aktywnych wyrażycieli nastrojów społecznych. Zarzuca się im zatrącenie ideałów niezależnych ruchów społecznych; *fatalna – jeśli nie fatalistyczna – postawa studentów wobec decyzji o ich własnym losie, ukazując jedno z obliczy diagnozowanej już od dłuższego czasu depolityzacji społeczeństwa. Możemy się oczywiście sprzeczać o dobór środków mobilizacji studentów, możemy także, sytuując się zbyt blisko politycznego nihilizmu czy defetyzmu, opisywać cechujący tę grupę społeczną oportunizm i instrumentalne podejście do ich własnej edukacji (co jest zresztą reakcją na instrumentalizację ich roli przez uczelnie). Jeśli jednak celem naszych sporów ma być jakakolwiek przyszłość ruchu studenckiego – może w tej, a może w innej postaci – to kwestia możliwego upolitycznienia zdepolityzowanej społeczności studenckiej powinna znaleźć się w centrum diagnoz i krytycznych projektów*²⁶. Obecne bunt studentów są wyrazem odpowiedzialności młodych ludzi za siebie i świat, w którym przyszło im żyć. Współcześnie studenci polscy wyrażają swą autonomię przez swobodę wyrażania poglądów i zajęcie krytycznego stanowiska wobec warunków studiowania. Wyrażając swoje stanowisko wobec wprowadzanych zmian w szkolnictwie wyższym, grupa studentów z uczelni niepublicznych wystosowała list do premiera Donalda Tuska, domagając się dofinansowania studiów stacjonarnych, z kolei studenci z Demokratycznego Zrzeszenia Studenckiego od grudnia 2010 roku prowadzą kampanię „Alarm dla edukacji – komercjalizacja szkolnictwa wyższego”, zwracając uwagę na negatywne skutki reformy. Nawoływania do upolitycznienia ruchu studenckiego zmierzają do tego, by poszerzyć spektrum odniesień i perspektyw działań studentów.

²⁵ T. Gmerek, *Edukacja i nierówności społeczne. Studium porównawcze na przykładzie Anglii, Hiszpanii i Rosji*, Kraków 2011.

²⁶ M. Ratajczak, *W sprawie autonomii uniwersytetu: o polityczności życia społecznego*, <http://www.ha.art.pl/prezentacje/39-edufactory/1754-mikolaj-ratajczak-w-sprawie-autonomii-uniwersytetu-o-politycznosci-zycia-studenckiego.html>.

Dorota Ciechanowska

The changing university and the autonomy of students

The dominant model of university in western Europe, being a legacy of Newman's and Humboldt's thought, has become a virtually universal model of higher education. State authorities are investing in the development of universities, as in the globalized world they are seen as crucial national goods. The educational reform introduced in Poland is intended to contribute to a faster growth of higher education, however, the changes involved have raised controversies among academics and students alike. University students, as the elite of youth, have always taken autonomous actions, speaking out their views on political and social questions. In recent years mass protests of students in Europe have been focused on the areas of conditions of learning as well as economic problems of students and graduates.

Translated by Dorota Ciechanowska